

T. XXII (2019) Z. 1 (53)  
ISSN 1509-1074  
DOI 10.24425/rhpp.2019.126646

ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ

Court trials of the editors  
of *Gazeta Gdańska*  
in 1891–1914

**Procesy prasowe  
redaktorów  
„Gazety Gdańskiej”  
z lat 1891–1914**

Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
w Toruniu  
e-mail: gmg@umk.pl

<https://orcid.org/0000-0002-9024-4601>

**Grażyna  
GZELLA**

KEY WORDS:

Polish press in Gdańsk (Danzig), German press law of 1874, lawsuits against Polish journalists in Gdańsk, 1891–1914

SŁOWA KLUCZOWE:

„Gazeta Gdańska”, zabór pruski, procesy prasowe, Gdańsk, 1891–1914

ABSTRACT

Until 1914 editors of *Gazeta Gdańska* were taken to court on thirty occasions and were sentenced to a total of RM 2,430 in fines and eight months and three weeks of imprisonment. Of the fifteen editors taken to court, Józef Konstanty Pałędzki i Stanisław Wentowski came out with most convictions.

ABSTRAKT

Redaktorom „Gazety Gdańskiej” do 1914 r. wytoczono łącznie 30 procesów, w wyniku których musieli zapłacić 2430 marek grzywny i skazani zostali na rok, 8 miesięcy i 3 tygodnie więzienia. Przed sądem stawało 15 redaktorów odpowiedzialnych pisma. Najczęściej karani byli Józef Konstanty Pałędzki i Stanisław Wentowski.

## Streszczenie

Redaktorom powstałej 2 kwietnia 1891 r. „Gazety Gdańskiej” do wybuchu pierwszej wojny światowej wytoczono 30 procesów, w których oskarżonymi było 15 spośród 26 redaktorów odpowiedzialnych. Liczba 30 procesów nierówno rozłożyła się w poszczególnych latach. Redaktorzy odpowiedzialni „Gazety Gdańskiej” cztery procesy mieli w 1904 roku, po trzy w 1897, 1903 i 1912 r., w pozostałych latach przed sądem stawali dwa bądź jeden raz. Z grona redaktorów odpowiedzialnych „Gazety” najczęściej, bo po pięć razy stawali przed sądem Józef Konstanty Pałędzki i Stanisław Wentowski, cztery razy Wilhelm Grimsmann. Większość z pozostałych tylko dwa razy bądź raz odpowiadała za treści zamieszczone w piśmie. W rezultacie, po 30 procesach, redakcja gdańskiego pisma musiała zapłacić 2430 marek grzywny, redaktorzy odpowiedzialni skazani zostali łącznie na rok, 8 miesięcy i 3 tygodnie więzienia.

## Procesy prasowe redaktorów „Gazety Gdańskiej” z lat 1891–1914<sup>1</sup>

Dnia 2 kwietnia 1891 r. do gazet polskich prowincji Prusy Zachodnie dołączyła „Gazeta Gdańska” wydawana, drukowana i redagowana przez przybyłego z Poznania Bernarda Milskiego<sup>2</sup>. Potrzeby czytelnicze tego regionu zaspokajały w tym czasie istniejąca od 1867 r. „Gazeta Toruńska” i wydawany od 1869 r. w Pelplinie „Pielgrzym”. Te i inne gazety publikowane w państwie niemieckim podlegały ustawodawstwu niemieckiemu, które regulowała ustawa prasowa z 7 maja 1874 r. i kodeks karny z 15 maja 1871 r.<sup>3</sup> W ustawie, wzorem ustawodawstwa pruskiego, postanowiono:

Odpowiedzialność za czyny, których karygodność jest uzasadniona na podstawie treści druku, normują istniejące ogólne prawa karne. W piśmie periodycznym redaktor odpowiedzialny będzie karany jako sprawca, o ile wyjątkowe okoliczności nie wykluczają jego przestępstwa<sup>4</sup>.

W kodeksie karnym znalazły się natomiast paragrafy mające zastosowanie w sprawach prasowych, m.in. takich, których „karalność jest uzasadniona na podstawie treści druku”. Spośród wielu paragrafów w nim zamieszczonych warto przytoczyć te, które stały się podstawą wyroków wytoczonych „Gazecie Gdańskiej”. Najczęściej stosowane były paragrafy tzw. „obrażające”, w kodeksie karnym zapisane pod numerami od 185 do 187. Pierwszy z nich stanowił, iż:

Zniewaga karana będzie grzywną do marek sześciuset albo aresztem lub więzieniem do roku, a gdyby popełniona została czynnie, grzywną do marek tysiąc pięćset, albo więzieniem do lat dwóch<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Wraz z wybuchem pierwszej wojny światowej przestało obowiązywać dotychczasowe ustawodawstwo prasowe i wprowadzono system cenzury prewencyjnej.

<sup>2</sup> Najnowsza monografia „Gazety Gdańskiej” autorstwa prof. dr. hab. Andrzeja Romanowa ukazała się w 2017 r. Zob.: A. Romanow, „Gazeta Gdańska” w latach 1891–1939, Gdańsk 2017.

<sup>3</sup> Szerzej zob.: G. Gzella, *Pruskie prawo prasowe w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *W kręgu prasy (przeszłość — teraźniejszość — przyszłość)*, t. 2, red. G. Gzella, J. Gzella, Toruń 2001, s. 33–43.

<sup>4</sup> *Ustawa prasowa z dnia 7 maja 1874 r.*, [w:] *Przepisy prasowe i widowiskowe obowiązujące w granicach państwa polskiego*, zebrał i wyd. S. Lam, Warszawa 1921, s. 101.

<sup>5</sup> *Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadzącą do kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z dnia 31 maja 1870 r.*, Poznań 1920, s. 82.

Kolejny, 186 paragraf głosił:

Kto o innej osobie przytacza lub rozgłasza fakt, zdolny wzbudzić ku tej osobie pogardę lub poniżyć ją w opinii publicznej, ten w razie, gdy fakt ten nie okaże się prawdziwym, ulegnie za zniewagę grzywnie do marek sześciuset, albo karze aresztu lub więzienia do roku, a gdyby zniewaga wyrządzoną została publicznie lub przez rozpowszechnianie pism, wizerunków albo odtworzeń, grzywnie do tysiąc pięćset marek albo karze więzienia do lat dwóch<sup>6</sup>.

Równie często odwoływano się do paragrafu 187:

Kto o innej osobie wiedząc, że tak nie jest, przytacza lub rozgłasza fakt nieprawdziwy, który mógłby wzbudzić ku tej osobie pogardę lub poniżyć ją w opinii publicznej, albo narazić na szwank jej kredyt, ulegnie za oszczerczą zniewagę karze więzienia do lat dwóch, a gdyby oszczerstwo popełnione zostało publicznie lub przez rozpowszechnianie pism, wizerunków lub odtworzeń, karze więzienia nie krótszej od miesiąca. Przy okolicznościach łagodzących można karę obniżyć do jednego dnia więzienia albo orzec grzywnę do marek dziewięciuset<sup>7</sup>.

Do grupy „obrażających” zaliczyć należy paragraf 95 kodeksu karnego obejmujący zniewagę panującego (obraza majestatu). Zapisano w nim:

Kto znieważa cesarza, panującego swego kraju [...] ulegnie karze więzienia co najmniej dwumiesięcznej albo osadzenia w twierdzy na czas od dwóch miesięcy do lat pięciu. Przy okolicznościach łagodzących kara więzienia lub osadzenia w twierdzy może być zmniejszona do tygodnia<sup>8</sup>.

Z kolei „opór wobec władzy państwowej” regulowały paragrafy 110–111. Pierwszy stanowił:

Kto publicznie wobec tłumu ludzi, albo przez szerzenie, albo przez publiczne przybicie lub wystawianie pism lub innych odtworzeń wzywa do nieposłuszeństwa wobec ustaw lub prawowalnych rozporządzeń lub poleceń, przez zwierzchność w obrębie jej władzy wydanych, ten ulegnie grzywnie do sześciuset marek albo karze więzienia do lat dwu.

W drugim zapisano:

Kto w wyżej wskazany sposób do spełnienia przestępstwa wzywa, karany będzie na równi z podżegaczem, jeżeli wezwanie wywołało przestępstwo lub karalne onego usiłowanie.

<sup>6</sup> Tamże, s. 82–83.

<sup>7</sup> Tamże, s. 83.

<sup>8</sup> Tamże, s. 45–46.

Jeżeli wezwanie pozostało bez skutku, karą będzie grzywna do sześciuset marek albo więzienie do roku. Jednakże kara tak co do rodzaju, jak i co do wymiaru, nie może być cięższa od tej, jaką pociąga za sobą sam czyn<sup>9</sup>.

Zbrodnie i występki przeciwko porządkowi publicznemu, które pojawiały się w orzeczeniach sądów niemieckich, określały paragrafy 130 i 131. Pierwszy głosił:

Kto w sposób, spokojności publicznej zagrażający, różne klasy ludności do wzajemnych aktów gwałtu publicznie podusza, ulegnie grzywnie do marek sześciuset albo karze więzienia do lat dwóch.

Kolejny stanowił:

Kto fakty zmyślone lub przekręcone, wiedząc, iż są zmyślone lub przekręcone, publicznie podaje albo szerzy, aby przez to wywołać pogardę dla urzędów państwowych lub zarządzeń zwierzchności, ulegnie grzywnie do marek sześciuset albo karze więzienia do lat dwóch<sup>10</sup>.

Wiele kontrowersji i dyskusji budził § 360 kodeksu karnego, przez redaktorów nazywany „gumowym”. Regulował on wykroczenia, a zapisano w nim: „Grzywnie do marek stu pięćdziesięciu albo karze aresztu ulega: [...] 11. kto w nieprzyzwoity sposób wszczyna hałas, spokój zakłócający, lub dopuszcza się zdrożnej swawoli”<sup>11</sup>.

Kodeks karny przewidywał zamianę nałożonej przez sąd kary finansowej na pobyt w więzieniu. Kwestię tę regulowały paragrafy 28 i 29. W pierwszym z nich stwierdzono: „Grzywna w razie niemożności jej ściągnięcia ulega zamianie na więzienie, jeżeli zaś za wykroczenie ją orzeczono, to na areszt”, w drugim zaś zapisano: „Przy zamianie grzywny, orzeczonej z powodu zbrodni lub występku, sumę od trzech do piętnastu marek, przy zamianie zaś grzywny, orzeczonej z powodu wykroczenia, sumę od jednej do piętnastu marek uważać się będzie za równoznaczną z jednodniową karą na wolności”<sup>12</sup>. Ponadto kodeks karny (§ 200) przyznawał znieważonemu „prawo publicznego ogłoszenia wyroku na koszt winowajcy”. Jak zapisano:

Jeśli zniewaga nastąpiła w dzienniku lub w czasopiśmie, wówczas należy sentencję wyroku na wniosek znieważonego ogłosić w pismach publicznych i to ile możności w tym samym dzienniku lub czasopiśmie oraz w tym samym dziale i tymi samymi czcionkami, co i tekst zniewagi<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> Tamże, s. 53.

<sup>10</sup> Tamże, s. 60–61.

<sup>11</sup> Tamże, s. 144, 146.

<sup>12</sup> Tamże, s. 18–19.

<sup>13</sup> Tamże, s. 86–87.

Redaktor „Gazety Gdańskiej” z niemieckim wymiarem sprawiedliwości po raz pierwszy zetknął się już w 1892 r., z kolei ostatni przed wybuchem pierwszej wojny światowej proces prasowy tego periodyku miał miejsce w listopadzie 1913 r. Łącznie udało się odnaleźć 30 procesów, w których oskarżonymi było 15 spośród 26<sup>14</sup> redaktorów odpowiedzialnych gdańskiego periodyku. Byli to: Bernard Milski, Józef Konstanty Palędzki, Bolesław Sobiechowski, Stanisław Paszliński, Mieczysław Piechowski, Stanisław Wentowski, Józef Pankowski, Józef Zieliński, Wojciech Wróblewski, Karol Musiał, Władysław Kołakowski, Wilhelm Grimsmann, Dionizy Kowalski, Tadeusz Brodnicki i Stanisław Chudziak.

Trzeba przyznać, że 30 procesów w ciągu 23 lat istnienia pisma to, w porównaniu z innymi gazetami pomorskimi tego czasu, niezbyt duża liczba. Najbardziej porównywalne (pod względem chronologicznym) są konflikty z niemieckim wymiarem sprawiedliwości redaktorów „Gazety Grudziądzkiej”. W latach 1895–1913, w zbliżonym więc czasie, redaktorzy odpowiedzialni tego pisma mieli 93 procesy<sup>15</sup>. Równie trudne były lata 1900–1914 dla redaktorów „Lecha. Gazety Gnieźnieńskiej”, którym wytoczono 80 procesów<sup>16</sup>.

Liczba 30 procesów redaktorów „Gazety Gdańskiej” nierówno rozłożyła się w poszczególnych latach. Odpowiedzialni za treści zamieszczone w piśmie cztery procesy mieli w 1904 roku, po trzy w 1897, 1903 i 1912 r., w pozostały latach przed sądem stawali dwa bądź jeden raz. Dla porównania redaktorzy „Grudziądzkiej” np. w 1907 r. mieli 13 procesów, a w 1899 — 10<sup>17</sup>, „Lecha” w 1906 r. — 13, a w 1907 r. — 17<sup>18</sup>.

W feralnym 1904 roku, kiedy redakcji „Gazety Gdańskiej” wytoczono cztery procesy, przed sądem stanęli: dwa razy Wentowski, raz Zieliński i Wróblewski. Powodem procesów była: 1) obraza dyrekcji policji w Poznaniu i urzędników Komisji Kolonizacyjnej<sup>19</sup>, 2) obraza nadleśniczego Neussera<sup>20</sup>, 3) przyjęcie inseratu nawołującego do ujawniania nazwisk Polaków kupujących u Żydów i Niemców<sup>21</sup>, oraz 4) obraza majestatu<sup>22</sup>. Skutkiem tych procesów były grzywny o łącznej wysokości 80 marek oraz cztery miesiące odosobnienia oskarżonego redaktora.

<sup>14</sup> Nie stanęli przed sądem niemieckim: Bolesław Winiewicz, Paweł Rakowski, Henryk Mochnik, Aleksander Jauer, Stefan Dąbkiewicz, Piotr Paliński, Dionizy Zakrzewski, Antoni Szymon Orczykowski, Edwin Betlejewski, Jan Śliwiński i Henryk Wieczorkiewicz.

<sup>15</sup> Szczegóły zob.: G. Gzella, *Procesy prasowe redaktorów „Gazety Grudziądzkiej” w latach 1894–1914*, Toruń 2010.

<sup>16</sup> Szczegóły zob.: G. Gzella, *Obrażające i podburzające pismo „Lech. Gazeta Gnieźnieńska” (1895–1914)*, Toruń 2015, s. 211–219.

<sup>17</sup> G. Gzella, *Procesy prasowe...*, s. 213.

<sup>18</sup> G. Gzella, *Obrażające...*, s. 208.

<sup>19</sup> *Nowiny z naszych i dalszych stron*, „Gazeta Gdańska” nr 40 z 2 IV 1904.

<sup>20</sup> *Redaktor p. Wentowski zasądzony na sześć miesięcy więzienia*, „Gazeta Gdańska” nr 151 z 17 XII 1903.

<sup>21</sup> *Nowiny z naszych i dalszych stron*, „Gazeta Gdańska” nr 124 z 15 X 1904.

<sup>22</sup> *Zatarg o następstwo tronu w Lippe-Detmol*, „Gazeta Gdańska” nr 123 z 13 X 1904.

Tabela 1

Liczba procesów redaktorów „Gazety Gdańskiej” w poszczególnych latach

Rok	Liczba procesów	Rok	Liczba procesów
1892	1	1903	3
1893	1	1904	4
1895	1	1905	2
1897	3	1906	1
1898	1	1907	2
1899	2	1910	2
1900	1	1912	3
1901	1	1913	1
1902	1		

Spośród wymienionych redaktorów odpowiedzialnych „Gazety Gdańskiej” najczęściej, bo po pięć razy stawali przed sądem Pałędzki i Wentowski, cztery razy Grimsmann. Większość z pozostałych tylko dwa razy bądź raz odpowiadała za treści zamieszczone w piśmie.

W rezultacie, po 30 procesach, redakcja gdańskiego pisma musiała zapłacić łącznie 2430 marek grzywny, redaktorzy odpowiedzialni skazani zostali na rok, 8 miesięcy i 3 tygodnie więzienia. Sąd niemiecki uwolnił redaktorów cztery razy (Pałędzki, Piechowski, Musiał, Brodnicki), w trzech wypadkach wycofano oskarżenie (Sobiechowski, dwa razy Pałędzki). Warto wspomnieć, że w zbliżonym czasie redaktorzy „Gazety Grudziądzkiej” zapłacili 9565 marek grzywny i trafili do więzienia na siedem lat i dwa dni<sup>23</sup>, „Lecha” zaś — 4124 marek i przebywali w więzieniu cztery lata, trzy miesiące i tydzień<sup>24</sup>.

Spośród redaktorów odpowiedzialnych „Gazety Gdańskiej” finansowo najbardziej poszkodowany był Władysław Kołakowski, który na mocy wyroku z lutego 1907 r. musiał zapłacić 700 marek grzywny lub trafić do więzienia na 70 dni. Powodem procesu było 10 korespondencji i artykułów dotyczących trwającego strajku szkolnego, w których prokuratura w siedmiu przypadkach dopatrzyła się podburzania do gwałtów (§ 110 i 111), a w trzech obrazę (§ 185). Wyrok sądu był zdecydowanie niższy od

<sup>23</sup> G. Gzella, *Procesy prasowe...*, s. 215–227.

<sup>24</sup> G. Gzella, *Obrażające...*, s. 206.

wniosku prokuratora domagającego się grzywny w wysokości 1400 marek<sup>25</sup>. Choć w redakcji uważano, że: „Gazeta polska chcąc sprzątać żniwo ze swej pracy dla dobra polskiej naszej mowy i wiary świętej, nie może się również od ofiar cofać”<sup>26</sup>, mimo to wniesiono apelację do Sądu Rzeszy w Lipsku. Dnia 31 maja 1907 r. wyrok Izby karnej w Gdańsku został zatwierdzony i Kołakowski musiał zapłacić 700 marek<sup>27</sup>.

Zasądzone 700 marek stanowiło znaczny wydatek dla redaktora, pamiętać jednak trzeba, że nie były to jedyne koszty związane z zakończonym procesem. Nie znamy dziś wszystkich kwot ponoszonych przez skazanych twórców prasy, ale wiadomo, że po wyroku rosły one znacznie. Przykładem może być decyzja gdańskiego sądu z 28 września 1895 r. Za obrazę prokuratora Otto Hakena z Elbląga<sup>28</sup> i nauczycieli seminarium w Kościerzynie<sup>29</sup> skazano redaktora Milskiego na 500 marek grzywny (lub 50 dni więzienia). W wyroku sądowym dodano, że oskarżony musi ponieść koszty sądowe i na wniosek obrażonych opublikować na swój koszt w „Gazecie Gdańskiej” i „Danziger Zeitung” decyzję sądu<sup>30</sup>. W rezultacie redaktor, po doliczeniu honorarium adwokata (200 marek), musiał łącznie zapłacić 1000 marek<sup>31</sup>.

Spośród redaktorów odpowiedzialnych „Gazety Gdańskiej” najdłużej do więzienia, bo aż na sześć miesięcy, trafił Stanisław Wentowski, który w marcu 1903 r. opublikował korespondencję z Sulęcyna<sup>32</sup>. Wśród kilku opisanych spraw natury etycznej znalazła się w nim również informacja, że:

<sup>25</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, Prezydium Policji w Poznaniu [dalej: APP, PP], sygn. 4931; *Dotkliwy cios*, „Gazeta Gdańska” nr 26 z 28 II 1907; *Polnische Nachrichten*, „Posener Tageblatt” nr 103 z 2 III 1907; *Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Kurier Poznański” nr 51 z 2 III 1907; *Z walki o naukę religii*, „Dziennik Poznański” nr 51 z 2 III 1907; *Wiadomości z naszych i dalszych stron*, „Gazeta Grudziądzka” nr 27 z 2 III 1907; *Wiadomości potoczne*, „Pielgrzym” nr 27 z 2 III 1907; *Kary się sypią*, „Postęp” nr 52 z 3 III 1907; *Walka o pacierz polski*, „Głos Śląski” nr 53 z 5 III 1907; *Z bliska i z daleka*, „Gazeta Olsztyńska” nr 28 z 5 III 1907.

<sup>26</sup> *Na 700 marek grzywny*, „Gazeta Gdańska” nr 68 z 8 VI 1907.

<sup>27</sup> Tamże; *Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Kurier Poznański” nr 130 z 9 VI 1907; *Wiadomości potoczne*, „Pielgrzym” nr 71 z 13 VI 1907; *Wiadomości z naszych i dalszych stron*, „Gazeta Grudziądzka” nr 71 z 13 VI 1907.

<sup>28</sup> *Proces w Suszu*, „Gazeta Gdańska” nr 122 z 18 X 1894.

<sup>29</sup> *Kościerzyna, 18 listopada*, „Gazeta Gdańska” nr 136 z 20 XI 1894.

<sup>30</sup> *Wiadomości potoczne*, „Pielgrzym” nr 116 z 1 X 1895; *Rozmaitości*, „Przyjaciół” nr 79 z 1 X 1895; *Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Dziennik Poznański” nr 225 z 1 X 1895; *Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna*, „Kurier Poznański” nr 225 z 1 X 1895; *Wiadomości miejscowe, potoczne i sprawy bieżące*, „Dziennik Kujawski” nr 226 z 2 X 1895; *Wiadomości z Warmii i dalszych stron*, „Gazeta Olsztyńska” nr 79 z 2 X 1895; *Wiadomości z bliska i z daleka*, „Wielkopolanin” nr 227 z 3 X 1895; *Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna*, „Kurier Poznański” nr 227 z 3 X 1895.

<sup>31</sup> *1000 marek!!*, „Gazeta Gdańska” nr 116 z 1 X 1895; *Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Dziennik Poznański” nr 226 z 2 X 1895; *Mała kroniczka*, „Przyjaciół Ludu” (Poznań) nr 78 z 4 X 1894.

<sup>32</sup> *Listy. Sulęcyn* [!], w marcu 1903, „Gazeta Gdańska” nr 30 z 10 III 1903.



Źle się dzieje, bardzo źle w naszej wiosce, odkąd zawitał do nas hakatyzm i Niemcy rej prowadzą. Przed pięciu laty porodziła służąca nadleśniczego w jego domu dziecko nieprawego łoża i takowe w piecu spaliła. Nadleśniczy nie wydalil jej ze służby ni przedtem ni po spaleniu dziecka. Dopiero, gdy kuczer znalazł kości dziecka w popiele na podwórzu i rzecz się wydała, było źle. Ale jednakowoż nie tak bardzo źle: bo służąca owa dostała niewielką karę, a kuczer stracił służbę<sup>33</sup>.

Pod koniec 1903 r. sąd dopatrzyl się w inkryminowanym tekście obrazy nadleśniczego Neussera z Sulęcyna i skazał Wentowskiego na sześć miesięcy więzienia, poniesienie kosztów postępowania sądowego i ogłoszenie na wniosek obrażonego wyroku w „Gazecie Gdańskiej”, „Karthäuser Kreisblatt” oraz „Westpreussisches Volksblatt”<sup>34</sup>. Od końca stycznia do końca lipca redaktor przebywał w więzieniu w Kartuzach<sup>35</sup>.

W czasie pracy w redakcji „Gazety Gdańskiej” na stanowisku redaktora odpowiedzialnego najwięcej, po dwóch procesach, zapłacił Milski. Łączna kara grzywny wyniosła 650 marek. W pierwszym procesie z 20 września 1892 r. za obrazę powiatowego inspektora szkolnego z Tucholi i nauczyciela ze Śliwic<sup>36</sup> musiał zapłacić 150 marek grzywny<sup>37</sup>, w drugim z 28 września 1895 r. — o czym już wspomniano — 500 marek.

Z kolei Stanisław Wentowski, którego skazano najwyższym wyrokiem więzienia w historii „Gazety Gdańskiej” (o czym już wspomniano), był również redaktorem odsiadującym łącznie najwyższą karę odosobnienia. Do sześciu miesięcy zasadzonych 15 grudnia 1903 r. dodać należy jeszcze miesiąc więzienia, na który skazany został 11 sierpnia 1904 r. Obie sprawy były ze sobą ściśle związane. Po ogłoszeniu pierwszego wyroku w gdańskiej gazecie ukazał się bowiem artykuł informujący o decyzji sądu i zawierający dodatkowe ustalenia. Zdaniem autora publikacji (w trakcie procesu okazało się, że był nim prawnik, były właściciel „Gazety Gdańskiej” Józef Marian Palędzki):

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> APP, PP, sygn. 4931; *Redaktor p. Wentowski zasądzony na sześć miesięcy więzienia*, „Gazeta Gdańska” nr 151 z 17 XII 1903; *Prusy Królewski z Pomorzem*, „Gazeta Toruńska” nr 290 z 18 XII 1903; *Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Dziennik Poznański” nr 288 z 18 XII 1903; *Wiadomości potoczne*, „Pielgrzym” nr 153 z 22 XII 1903.

<sup>35</sup> *Nasz redaktor p. Wentowski*, „Gazeta Gdańska” nr 9 z 21 I 1904; *Nowiny z naszych i dalszych stron*, „Gazeta Gdańska” nr 92 z 2 VIII 1904; *Wiadomości potoczne*, „Pielgrzym” nr 93 z 4 VIII 1904; *Wiadomości*, „Praca” nr 33 z 14 VIII 1904.

<sup>36</sup> *Listy „Gazety Gdańskiej”*. Z Śliwic, „Gazeta Gdańska” nr 95 z 10 XI 1891; *Jak wygląda w naszych szkołach*. Z Śliwic, „Gazeta Gdańska” nr 97 z 14 XI 1891; *Smutne stosunki szkolne*. Z Śliwic, „Gazeta Gdańska” nr 108 z 10 XII 1891.

<sup>37</sup> *150 marek!*, „Gazeta Gdańska” nr 112 z 22 IX 1892; *Wiadomości z Warmii i z dalszych stron*, „Gazeta Olsztyńska” nr 77 z 24 IX 1892; *Wiadomości z bliska i z daleka*, „Wielkopolanin” nr 219 z 24 IX 1892.

nie tylko udowodnione zostało, ale najmnijemu nie ulega wątpieniu, że

- 1) służąca nadleśniczego powiła syna;
- 2) że nie została ze służby wydaloną ani przed połogiem ani po połogu i spaleniu dziecka aż gdy ją kilkakróć denuncjowano.

To są głównie wszystkie fakty, które korespondencja podawała i te są prawdziwe. Reszta, co prawda najważniejsza, tkwiła w korespondencji między liniami, ale wypowiedziana nie została. I ta reszta nie była wymyślona obelgą ze strony korespondenta<sup>38</sup>.

Obrażony już wcześniej nadleśniczy Neusser z Sulęcyna również w tym tekście dopatrył się obrazy. Podobnego zdania był sąd skazując Wentowskiego i Pałędzkiego na miesiąc więzienia<sup>39</sup>, czego nie zmieniło odwołanie się do Sądu Rzeszy w Lipsku, który 6 grudnia 1904 r. zatwierdził wyrok<sup>40</sup>. Dla Pałędzkiego decyzja ta miała dalsze konsekwencje. Izba adwokacka w Kwidzynie pod koniec 1905 r. uznała go „niegodnym piastowania urzędu adwokata”<sup>41</sup> i pozbawiła prawa wykonywania zawodu<sup>42</sup>.

Zapadały też wyroki stosunkowo łagodne, nie nadwyrężające zbyt kieszeni redaktorów. Po 30 marek grzywny musieli zapłacić Paszliński i Zieliński. Pierwszy w 1897 r. za wzywianie, bez zgody naczelnego prezesa, do zbierania składek na rzecz rodzin zasądzonych<sup>43</sup> w sprawie nauczyciela Grüttera<sup>44</sup>, drugi w 1904 r. za nawoływanie do ujawniania nazwisk Polaków kupujących u Żydów i Niemców<sup>45</sup>.

Zdecydowanie można stwierdzić, że redaktorzy odpowiedzialni „Gazety Gdańskiej”, jak dowodzą procesy prasowe, w swych tekstach obrażali. Na 30 odnotowanych procesów aż w 23 wypadkach (co stanowi blisko 77%) sprawa dotyczyła obrazy: landrata, nauczyciela, inspektora szkolnego, księdza, nadleśniczego, a nawet majestatu. Trzy razy oskarżono redaktora na mocy paragrafu 360, dwa razy na mocy paragrafu 130, po jednym razie wykorzystano paragrafy 240 i 110.

<sup>38</sup> Redaktor p. Wentowski zasądzony...

<sup>39</sup> *Nowiny z naszych i dalszych stron*, „Gazeta Gdańska” nr 97 z 13 VIII 1904; *Prusy Królewskie z Pomorzem*, „Gazeta Toruńska” nr 184 z 13 VIII 1904; *Wiadomości z naszych i dalszych stron*, „Gazeta Grudziądzka” nr 97 z 13 VIII 1904.

<sup>40</sup> *Nowiny z naszych i dalszych stron*, „Gazeta Gdańska” nr 149 z 13 XII 1904; *Wiadomości potoczne*, „Pielgrzym” nr 98 z 16 VIII 1904.

<sup>41</sup> *Nowiny z naszych i dalszych stron*, „Gazeta Gdańska” nr 4 z 9 I 1906.

<sup>42</sup> A. Romanow, *Pałędzki Józef Marian*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3, Gdańsk 1997, s. 379–380.

<sup>43</sup> Chodziło o proces w sprawie zamordowania 31 marca 1897 r. w pociągu, w czasie kłótni, nauczyciela Grüttera z Luskówka. *Zabójstwa w Świeckiem*, „Gazeta Gdańska” nr 40 z 6 IV 1897; *W sprawie nauczyciela Grüttera*, „Orędownik” nr 82 z 10 IV 1897; *Wiadomości potoczne*, „Goniec Wielkopolski” nr 173 z 1 VIII 1897.

<sup>44</sup> *Nowiny z naszych stron*, „Gazeta Gdańska” nr 142 z 8 XII 1897.

<sup>45</sup> *Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Dziennik Poznański” nr 244 z 23 X 1904.

W historii „Gazety Gdańskiej” trzy razy, po zgłoszeniu sprawy do prokuratury, nie doszło do procesu. Po raz pierwszy w 1897 r., gdy Sobiechowski i zapewne autor korespondencji, Olszonowicz przeprosili nauczyciela Hermanna z Dużego Łęcka za treść informacji zamieszczonej w numerze z 8 września<sup>46</sup>, a obrażony wycofał skargę<sup>47</sup>. W 1901 r. Józef Konstanty Pałędzki, po porozumieniu z obrażonym proboszczem parafii w Kielnie, księdzem Franciszkiem Springerem wydał oświadczenie, że „fakta w korespondencji<sup>48</sup> podane [...] mylne i obraźliwe były”<sup>49</sup>. Tenże Pałędzki w 1903 r. odwołał, jak napisano, „krzywdzące słowa” wobec biskupa Augustyna Rosentretera, a ten wycofał skargę z sądu<sup>50</sup>.

Zdarzało się, że nie tylko redaktora odpowiedzialnego pociągnano do odpowiedzialności i nie byli to autorzy tekstów. W 1898 r. na łamach „Gazety Gdańskiej” zamieszczono korespondencję z powiatu kartuskiego<sup>51</sup>, którą poczuł się obrażony tamtejszy landrat. Oprócz redaktora na przesłuchanie przed sędzią śledczym 23 czerwca wezwano również wydawcę pisma Bernarda Milskiego, od którego zażądano ujawnienia nazwiska autora tekstu. W historii prasy polskiej wydawanej w państwie niemieckim wielokrotnie można spotkać się z sytuacją, gdy czytelników informowano, że wszelkie materiały nadesłane do redakcji po ich wykorzystaniu w gazecie są natychmiast niszczone, co zapewniało anonimowość korespondentom i uwalniało ich przed ewentualnym skazaniem przez sąd. Zgodnie z tymi zapewnieniami Milski odmówił podania nazwiska autora tekstu, sędzia zaś zagroził uwięzieniem go na sześć miesięcy. W rezultacie sprawę odroczone<sup>52</sup>. Milski również podczas kolejnego przesłuchania nie ujawnił korespondenta<sup>53</sup>, co spowodowało, że 26 sierpnia 1898 r. Królewski Sąd Ziemski skazał wydawcę „Gazety Gdańskiej” na karę pieniężną w wysokości 100 marek lub 20 dni aresztu — gdyby nie był

<sup>46</sup> *Nowiny z naszych stron*, „Gazeta Gdańska” nr 104 z 8 IX 1896.

<sup>47</sup> *Nowiny z naszych stron*, „Gazeta Gdańska” nr 22 z 23 II 1897; *Wiadomości potoczne*, „Piełgrzym” nr 25 z 27 II 1897.

<sup>48</sup> *Listy, Kielno, w kwietniu*, „Gazeta Gdańska” nr 51 z 27 IV 1901.

<sup>49</sup> *Oświadczenie*, „Gazeta Gdańska” nr 84 z 13 VII 1901.

<sup>50</sup> *Proces przeciwko redaktorowi p. Pałędzkiemu*, „Gazeta Gdańska” nr 1 z 1 I 1903; *Wiadomości z naszych i dalszych stron*, „Gazeta Grudziądzka” nr 1 z 1 I 1903; *Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna*, „Kurier Poznański” nr 3 z 4 I 1903; *Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Dziennik Kujawski” nr 6 z 9 I 1903.

<sup>51</sup> *Listy „Gazety Gdańskiej”. Z kartuskiego, 5 marca*, „Gazeta Gdańska” nr 29 z 8 III 1898.

<sup>52</sup> *Nowiny z naszych stron*, „Gazeta Gdańska” nr 75 z 25 VI 1898; *Wiadomości potoczne*, „Piełgrzym” nr 75 z 28 VI 1898; *Mała kroniczka*, „Przyjaciel Ludu” nr 52 z 1 VII 1898.

<sup>53</sup> *Nowiny z naszych stron*, „Gazeta Gdańska” nr 97 z 16 VIII 1898; *Wiadomości z naszych i dalszych stron*, „Gazeta Grudziądzka” nr 98 z 18 VIII 1898; *Wiadomości z bliska i z daleka*, „Wielkopolanin” nr 188 z 19 VIII 1898.

w stanie kwoty tej zapłacić — oraz poniesienie kosztów sądowych<sup>54</sup>. Zażalenie wydawcy na tę decyzję nie zmieniło sytuacji<sup>55</sup>.

Rację przyznać trzeba Andrzejowi Romanowowi, że

w latach 1891–1919/1920, podobnie zresztą jak inne polskie pisma zachodniopruskie, „Gazeta” pełniła głównie rolę kompensacyjną wśród szerokiego gremium adresatów — czytelników (przede wszystkim wśród Kaszubów, Kociewiaków i po części mieszkańców Powiśla), zastępując zabronione przez zaborcę instytucje narodowe<sup>56</sup>.

Pełniąc tę rolę redaktorzy odpowiedzialni „Gazety Gdańskiej” zetknęli się z niemieckim wymiarem sprawiedliwości, efektem czego było trzydzieści procesów i wyroki skazujące na 2430 marek grzywny, rok, 8 miesięcy i 3 tygodnie więzienia.

## Bibliografia

### Źródła

- Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadczą do kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z dnia 31 maja 1870 r.*, Poznań 1920.
- Ustawa prasowa z dnia 7 maja 1874 r.*, [w:] *Przepisy prasowe i widowiskowe obowiązujące w granicach państwa polskiego*, zebrał i wyd. S. Lam, Warszawa 1921.

### Prasa

- „Dziennik Kujawski” 1895, 1898, 1903
- „Dziennik Poznański” 1895, 1898, 1907
- „Gazeta Gdańska” 1891, 1892, 1894, 1896, 1897, 1898, 1901, 1903–1904, 1906, 1907
- „Gazeta Grudziądzka” 1898, 1903, 1904, 1907
- „Gazeta Olsztyńska” 1892, 1895, 1907
- „Gazeta Toruńska” 1898, 1903, 1904
- „Kurier Poznański” 1895, 1898, 1903, 1907

<sup>54</sup> Wiele gazet polskich poinformowało swych czytelników o tym fakcie: § 69, „Gazeta Gdańska” nr 104 z 1 IX 1898; *Sprawy polskie*, „Gazeta Toruńska” nr 200 z 2 IX 1898; *Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna*, „Kurier Poznański” nr 200 z 2 IX 1898; *Wiadomości miejscowe, potoczne i sprawy bieżące*, „Dziennik Kujawski” nr 199 z 2 IX 1898; *Wiadomości potoczne*, „Piełgrzym” nr 104 z 3 IX 1898; *Wiadomości z naszych i dalszych stron*, „Gazeta Grudziądzka” nr 105 z 3 IX 1898; *Ziemia polskie*, „Wiarus Polski” nr 105 z 3 IX 1898; *Mała kroniczka*, „Przyjacieł Ludu” nr 41 z 6 IX 1898.

<sup>55</sup> *Nowiny z naszych stron*, „Gazeta Gdańska” nr 123 z 15 X 1898; *Wiadomości miejscowe i potoczne*, „Dziennik Poznański” nr 237 z 16 X 1898.

<sup>56</sup> A. Romanow, „Gazeta Gdańska”..., s. 285.

„Pielgrzym” 1895, 1897, 1898, 1904, 1907

„Przyjaciół Ludu” (Poznań) 1894, 1898

„Wielkopolanin” 1892, 1895, 1898

### **Opracowania**

Gzella G., *Obrażające i podburzające pismo „Lech. Gazeta Gnieźnieńska” (1895–1914)*, Toruń 2015.

Gzella G., *Procesy prasowe redaktorów „Gazety Grudziądzkiej” w latach 1894–1914*, Toruń 2010.

Gzella G., *Pruskie prawo prasowe w drugiej połowie XIX wieku*, [w:] *W kręgu prasy (przeszłość — terażniejszość — przyszłość)*, t. 2, red. G. Gzella, J. Gzella, Toruń 2001.

Romanow A., *„Gazeta Gdańska” w latach 1891–1939*, Gdańsk 2017.

Romanow A., *Pałędzki Józef Marian*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3, Gdańsk 1997.